

Ks. prof. dr hab. Ignacy Bokwa

### **Recenzja pracy doktorskiej:**

Ks. mgr lic. Vasyl Pidhirskyy, *Il posto e la funzione della santa immagine nella vita e nella pratica della Chiesa rutena sull'esempio dell'icona miracolosa del santuario di Màriapòcs*, praca doktorska napisana na seminarium z eklezjologii pod kierunkiem o. prof. dr hab. Andrzeja Napiórkowskiego OSPPE, Kraków 2020, 244 ss.

Praca doktorska ks. mgr lic. Vasyla Pidhirskyy'ego, zatytułowana: *Il posto e la funzione della santa immagine nella vita e nella pratica della Chiesa rutena sull'esempio dell'icona miracolosa del santuario di Màriapòcs (Miejsce i funkcja świętego wizerunku w życiu i w praktyce sanktuarium w Màriapòcs)*, liczy 244 strony. Składają się na nią: strona tytułowa, spis treści, wykaz skrótów, wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie, bibliografia i aneks fotograficzny.

#### **1. Temat, struktura i metoda dysertacji**

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy z nich nosi tytuł: *La nascita della Chiesa rutena (Narodziny Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-rusińskiego)*, obejmuje strony 15-49 i przedstawia historię powstania tego Kościoła. Podstawowe znaczenie w tym względzie miały Unia Brzeska i Unia Użgorodzka. Tytuł drugiego rozdziału brzmi: *La Chiesa rutena in unione con il vescovo di Roma (Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-rusińskiego w jedności z biskupem Rzymu, s. 50-86)*. Został on poświęcony analizie instytucjonalnego rozwoju Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-rusińskiego po Unii Użgorodzkiej, szczególnie w wymiarze dostosowania doktrynalnego i liturgicznego w stosunku do Kościoła łacińskiego. *Verso la venerazione dell'icona: storia e crescita della consapevolezza di venerazione (W kierunku czci ikony: historia i rozwój świadomości kultu – s. 87-131)* – to temat trzeciego rozdziału dysertacji. Autor stara się w nim zdefiniować miejsce kultu świętych obrazów w chrześcijaństwie. Centralne miejsce w tej prezentacji zajmuje spór o

ikonoklazm w cesarstwie bizantyjskim. Owocem tych zmagania było stworzenie teologii ikony w związku z II Soborem Nicejskim (787). Czwarty rozdział, zatytułowany: *I fondamenti teologici dell'icona (Teologiczne podstawy ikony – s. 132-170)*. Autor referuje w nim trwające w wiekach VIII i IX dyskusje wokół ikonoklazmu, prezentując zarówno argumenty przemawiające za zakazem kultu obrazów oraz przeciwko takiemu zakazowi. *La santa immagine di Màriapòcs nella vita religiosa dei Ruteni (Święty wizerunek z Màriapòcs w życiu religijnym Rusinów – s. 171-221)* – to tytuł ostatniego, piątego rozdziału recenzowanej tu pracy doktorskiej. Został on poświęcony analizie artystycznego i teologicznego wymiaru cudownej Ikony z Màriapòcs. W tym kontekście autor zaprezentował religijne życie Rusinów jako skoncentrowane wokół sanktuarium maryjnego w Màriapòcs.

Pięć rozdziałów pracy doktorskiej zostało ułożone w przejrzystą i spójną strukturę. Autor, słusznie zresztą, wychodzi z założenia, że Kościół katolicki obrządku bizantyjsko-rusińskiego jest na tyle mało znany, że zasługuje na prezentację swojej historii, związanej przede wszystkim z Unią Brzeską i Unią Użgorodzką. W tę logikę wpisuje się drugi rozdział, mający na celu ukazanie związków Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-rusińskiego z biskupem Rzymu. Zabiegiem formalnym, zastosowanym przez autora, jest obfite cytowanie dokumentów Kościoła rzymsko-katolickiego, zwłaszcza dokumentów Vaticanum II. Tym samym zamyka się eklezjalno-historyczna część rozprawy doktorskiej, by zwrócić się ku problematyce ikony. Zostały jej poświęcone kolejne trzy rozdziały, których treść układa się w graficzną postać lejka: od najszerszej problematyki kultu obrazów świętych w chrześcijaństwie, poprzez teologię świętego wizerunku, ukształtowaną głównie w związku z kontrowersją ikonoklazmu, aż po konkretne formy kultu maryjnego, skupionego w eparchii mukaczewskiej wokół sanktuarium maryjnego w Màriapòcs.

Zawarty w tytule temat pracy jest nowatorskim sposobem ukazania kultu cudownej ikony maryjnej na tle historii powstania Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-rusińskiego i teologicznego wymiaru ikony, z jej wpływem na kształt życia wiernych tego Kościoła. Jak słusznie zaznacza we Wstępie autor, świadczy to o bogactwie duchowości Kościoła katolickiego, zasadzającego się na różnorodności. Wystarczy stwierdzić, że obecnie w Kościele katolickim istnieją 23 Kościoły *sui iuris* w pełnej komunii z Rzymem (por. s. 9, przyp. 1). Prezentacja problematyki pracy, sposób ukazania zagadnień nieznanymi dla większości osób - nawet tych wierzących – zdaje się być głównym walorem tej pracy.

W służbie temu zamiarowi badawczemu pozostaje metoda pracy, której temat badawczy autor sformułował jasno i precyzyjnie we Wstępie na s. 10. Wykazuje on ujmującą skromność, kiedy stwierdza, że w obliczu wielości źródeł jego dokonania naukowe stanowią

zaledwie przyczynek do dalszych badań. Metoda pracy, w rozumieniu jej autora, jest kompozycją wielu elementów: historycznego, analitycznego, porównawczego czy syntetycznego, dla których ideą przewodnią ma być postrzeżenie analizowanych źródeł przez pryzmat ikony (por. s. 10). Nie wchodząc w polemikę z takim postawieniem problemu wydaje się, że zamiast tego można by stwierdzić, idąc za abpem Stanisławem Budzikiem i jego rozprawą habilitacyjną, że układ pracy jest jej metodą. Pozwala to uniknąć wielu niepotrzebnych trudności i narażania się na zarzuty, przeważnie trudne do odparcia, a przy okazji zρέcznie broni kompozycji pracy.

Praca jest traktatem historyczno-teologicznym, który można śmiało zakwalifikować do sfery eklezjologii kontekstualnej. Nawiązuję tu do znanego dzieła niderlandzkiego teologa, Johannes A. van der Vena, noszącego po niemiecku tytuł: „Kontextuelle Ekklesiologie”. Wprawdzie autor tego opracowania odnosi się do różnych nauk humanistycznych jako pomocniczych dla eklezjologii, ale idee obu prac są zbieżne: fenomen Kościoła należy ukazywać i badać w różnych kontekstach i pod różnym kątem, by wydobyć na światło dzienne jego niezmięzone bogactwo w przeróżnych odcieniach. Struktura pracy zaprezentowana we Wstępie, a realizowana potem w pięciu rozdziałach, jest klarowna i spójna, wynikająca z siebie w logicznej kontynuacji poszczęólnych rozdziałów. Bibliografia rozprawy nie jest może zbyt obszerna (liczy bowiem 10 stron) i mogłaby zawierać znacznie więcej opracowań istniejących w tej materii na rynku księgarskim. Jej podział odbiega może od ogólnie przyjętych kanonów, ale jest logiczny i uzasadniony.

## **2. Merytoryczna wartość pracy**

Należy sobie postawić istotne pytanie: Czy autor należycie sformułował problem badawczy, w jaki sposób udzielił odpowiedzi na postawione pytanie badawcze i jakie są owoce jego pracy badawczej? Co wnosi ona do teologii, w tym przypadku do eklezjologii?

Odpowiedź na pierwszy człon pytania jest jak najbardziej pozytywna, o czym już zresztą była mowa powyżej. W odniesieniu do drugiej części pytania należy stwierdzić, że konstrukcja dysertacji jest precyzyjna, przemyślana i spójna. Wychodzi ona od zagadnień najbardziej ogólnych, by dotrzeć do tych szczegółowych, konkretnych i lokalnych. W tym kontekście trzeba jednak zapytać, czy autor dostatecznie wykorzystał możliwości kryjące się w konstrukcji swojej pracy? Tu pojawiają się pewne wątpliwości. Wydaje się bowiem, że w niewystarczającym stopniu autor połączył wszystkie rozdziały w taką całość, w której

rozdział następny narzuca się z logiczną konsekwencją jako postulat badawczy wynikający z rozdziału poprzedniego. Problem zdaje się tkwić w braku wstępów do poszczególnych rozdziałów i ich podsumowań. Istnienie tych elementów metody stałoby się okazją skłaniającą do refleksji: co wynika z danego fragmentu badań i jak one przekładają się na pytanie badawcze dla kolejnego rozdziału? Może i takie próby w pracy zostały podjęte, ale zdają się one mieć charakter raczej przypadkowy, okazjonalny. Nie oznacza to jednak, że umniejszać by to miało merytoryczną wartość pracy. Jest ona zadowolająca i odpowiada wymaganiom stawianym w tym względzie dysertacjom. Wydaje się jednak, że autor nie wykorzystał do końca potencjału warsztatu naukowego, którym niewątpliwie dysponuje. Porusza się on sprawnie w wystarczająco obfitej bibliografii, konstruuje logiczny tok wywodu, zmierza po postawionego sobie celu badawczego prostą drogą. Czasem jednak odzywa się w nim dusza popularyzatora idei podstawowych, które w niektórych miejscach brzmią dość banalnie. Takich elementów „parenetycznych” jest najwięcej na początku rozdziału II (zwł. s. 51-52). Później zdarzają się na szczęście rzadziej.

I w końcu pytanie: Jaką nowość wnosi do teologii praca doktorska ks. mgr Wasyla Pidhirsky’ego? Przede wszystkim jest to systematyczne opracowanie zogniskowanego wokół sanktuarium maryjnego w Măriapòcs kultu Matki Bożej w cudownej ikonie, istotnej dla całej eparchii mukaczewskiej. Autor podjął się dzieła pionierskiego i przeprowadził je w sposób konsekwentny i metodyczny. Uczynił to pod czujnym okiem swojego promotora, jednego z najważniejszych współczesnych polskich teologów, o. prof. dr hab. Andrzeja Napiórkowskiego OSPPE. Już sama zakonna przynależność promotora wskazuje na silne związki z teologią ikony, obecne mocno w jego przebogatym dorobku naukowym, jak i w książce zakonnego współbrata promotora, śp. o. prof. dr hab. Tadeusza Dionizego Łukaszuka OSPPE (*nota bene* chyba zbyt mało wykorzystanego w pracy). Z pewnością promotor udzielił swojemu doktorantowi wielu cennych wskazówek, co widać zwłaszcza w merytorycznym wymiarze pracy. Mądrość doktoranta mierzy się miarą pokory w przyjmowaniu płynących z dobrego serca rad i zaleceń promotora.

### 3. Język i formalna strona pracy

Bardzo pozytywnie należy ocenić formalną stronę pracy jak i sam język. Praca napisana jest starannie w stylistycznie dobrym języku włoskim (sic!), przy logicznym i konsekwentnym zapanowaniu nad zebrany materiałem – bogatym i różnorodnym. Świadczy

to o bardzo dobrym przygotowaniu merytorycznym i lingwistycznym autora. Na szczególną uwagę zasługuje tu poziom języka włoskiego: *chapeau bas!* Styl autora piszącego w języku niemacierzystym jest potoczny, autor wręcz bawi się formą literacką, panuje nad nią, zachęca do lektury, ułatwiając ją znakomicie. Nawet jeśli przyjąć, że swoje *tocchi e ritocchi* dodali tu rodowity Włoch bądź rodowita Włoszka, to i tak nawet oni nie dokonaliby cudu przemiany miernego tekstu w tak znamienite językowo dzieło. Rozprawa jest starannie przygotowana, a liczba błędów pozostaje w granicach akceptowalnej tolerancji. Błędów nie ustrzegą się nawet najlepsi. Jeśli zaś chodzi o przyswojenie sobie aparatu naukowego, co uwidacznia się w umiejętnym korzystaniu ze źródeł, powoływaniu się na literaturę, sposobie tworzenia przypisów, praktycznie trudno tu o większe zastrzeżenia, poza drobnymi niedoskonałościami. Ponieważ jednak w moim przekonaniu praca jak najbardziej zasługuje na publikację, to wcześniej należałoby ją poddać starannej korekcie pod względem głównie tzw. literówek i drobnych niedociągnięć formalnych. Dlatego też poniżej podaję przykładową listę tychże, do ewentualnej poprawy bądź przemyślenia.

- We Wstępie autor używa formy 1. osoby l. poj. „ja”. Osobiście nie jestem zwolennikiem tej manieri. Wydaje mi się ona nieco pretensjonalna, ale grono stosujących ją ciągle się powiększa. Gdyby chodziło o moją opinię na ten temat, to o wiele bliżej mi do średniowiecznego zwyczaju ukrywania swoich danych osobowych przez twórców;
- W tym samym wstępie następują na końcu podziękowania. Wydaje mi się, że należałoby przenieść je do Przedmowy;
- s. 28: „la devastazione tatato-mongola”; winno być: „tataro”;
- s. 47: „*schisma*”, „*haeresia*” – użycie jednocześnie kursywy i cudzysłowu, zdaje się przesadne. Poza tym warto by przemyśleć ujednoczenie sposobu zapisu w tekście głównym wyrazów obcych: kursywa? cudzysłów?
- s. 47, przyp. 125: początek małą literą – a przypis to zdanie, jedynie w maksymalnie skróconym zapisie;
- ciągła numeracja zapisów w całej pracy: wygląda to dość egzotycznie. Programy tekstowe, np. Word, same sobie doskonale z tym problemem radzą, wystarczy wykorzystać ich techniczny potencjał;
- sposób zapisu decymalnego podziału pracy: po ostatniej cyfrze powinna być kropka, np. 1.1.1. Iconoclasmo (mój przykład, dla zobrazowania kwestii);
- w przypisach po „p.” powinna być zawsze spacja, czasem jej brak, np. s. 50, przypis 134: „p.539”;
- zbyt wiele w tekście krótkich, jednozdaniowych akapitów – znak, że ty myśl autora się rwie;

- na początku r. 3 znajduje się bardzo dużo sążnistych przypisów – niby to potwierdza naukowość pracy, a faktycznie odstręcza od lektury. Można by tu skorzystać ze skrótów i omówień;
- s. 137: „Clacedonia”, winno być: „Calcedonia”;
- s. 143, przypisy 505-513: cytowany jeden autor MANSI. Czyżby *lector unius libri*?
- s. 180: pojawia się inny sposób cytowania (cytat w tekście, zaznaczony cudzysłowem) w stosunku do poprzedniego (wyraźne wydzielenie cytatu w postać bloku). Jaka jest przyczyna takiej niekonsekwencji? Czy nie warto by ujednoclić sposobu cytowania w tekście głównym?
- s. 187: „locus teologicus”, winno być: „locus theologicus”;
- s. 197: „Teotokos”, winno być: „Theotokos”;
- s. 219, przyp. 795: „Salvatosis Mater”; winno być: „Salvatoris Mater”;
- w Zakończeniu pojawiają się przypisy bibliograficzne – raczej unika się takiej praktyki.

#### 4. Zagadnienia do dyskusji

Doceniając włożony trud w przygotowanie rozprawy doktorskiej i uzyskane przez ks. Vasyła Pidhirskyy’ego wyniki, chciałbym postawić dwie kwestie do dyskusji:

A) W swojej pracy doktorskiej używa Ksiądz pojęcia „Kościół” w liczbie mnogiej – np. s. 9, przyp. 1, gdzie jest mowa o 23 Kościołach *sui iuris* wschodnich, pozostających w pełnej komunii z Rzymem. Zakładam, że zaczerpnął Ksiądz to określenie z kościelno-prawnych publikacji naukowych. Jak ma się to jednak do dokumentu Kongregacji Nauki z 28 czerwca 1992 roku: „List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია”, a także do „Odpowiedzi na niektóre pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele” z 29 czerwca 2007 roku, w których Kongregacja wyraźnie zaleca stosowanie pojęcia „Kościół” w liczbie pojedynczej, a nie mnogiej? Dlaczego powinniśmy mówić o „Kościele w Polsce”, a nie o „Kościele polskim”?

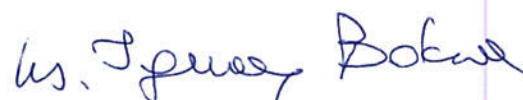
*Nota bene*, zwolennicy drogi synodalnej w Niemczech z naciskiem używają określenia „Kościół niemiecki”. Jakie to niesie ze sobą konsekwencje eklezjologiczne?

B) Jakie miejsce zajmuje ikona w teologii wizualnej, rozwijanej na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie pod kierunkiem o. prof. dr hab. Witolda Kaweckiego CSsR?

## 5. Wnioski

Rozprawa doktorska ks. Vasyla Pidhirskyy'ego podejmuje znaczące kulturowo, eklezjologicznie i historycznie zagadnienia. Analiza bogatego materiału źródłowego prowadzi do syntezy pozwalającej przez pryzmat ikony spojrzeć na historię i współczesne życie wiary Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-rusińskiego w eparchii mukaczewskiej. Praca jest samodzielna, źródłowa, rzetelna i stoi na wysokim poziomie naukowym. Walory te podkreśla wyśmienity język włoski, w którym została napisana dysertacja. Rozprawa jest aż nadto wystarczającym dowodem wiedzy, pasji oraz metodologicznej dojrzałości, co świadczy o przygotowaniu jej autora do dalszej pracy naukowej.

Biorąc pod uwagę wymienione powyżej przesłanki stwierdzam, że rozprawa doktorska ks. mgr lic. Vasyla Pidhirskyy'ego, zatytułowana: *Il posto e la funzione della santa immagine nella vita e nella pratica della Chiesa rutena sull'esempio dell'icona miracolosa del santuario di Màriapòcs* (Miejsce i funkcja świętego wizerunku w życiu i w praktyce sanktuarium w Màriapòcs) wyśmienicie spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, tak pod względem merytorycznym, jak i formalno-metodologicznym. Z tej racji może ona stanowić podstawę dla dalszych etapów przewodu doktorskiego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.



(ks. prof. dr hab. Ignacy Bokwa)

Meltingen, 07 lutego 2020 r.